

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 19 (1548)

24.05.2002 r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

SW-4 nad Berlinem

W dniach 6-12 maja ekipa marketingowo-handlowa PZL-Świdnik brała udział w Międzynarodowym Salonie Lotniczym ILA 2002 w Berlinie. O podsumowanie wyników pobytu w Niemczech poprosiliśmy Andrzeja Dyzmę, szefa marketingu PZL-Świdnik:

- Podczas ILA zademonstrowaliśmy dwa nowe produkty naszej firmy: lekkie, pięciomiejscowy śmigłowiec SW-4 i zbudowany z kompozytów czteromiejscowy samolot I-23 Manager. Oba statki powietrzne eksponowane były na wystawie statycznej i w czasie codziennych pokazów w locie. W tym roku zabrakło na wystawie Sokoła. Wylądaliśmy jednak z założenia, że śmigłowiec ten znany jest już na rynku niemieckim. Poza tym niebagatelne znaczenie miały również względy finansowe.

Generalne odczucie po wystawie jest takie, że ILA nieco zmienia swój charakter. Nie jest to już miejsce globalnego spotkania producentów sprzętu lotniczego. Zabrakło poważniejszego udziału Amerykanów, Brytyjczyków, Francuzów (poza Eurocopterem i Airbusem). Chociaż Niemcy chwalą się

rosnącą ilością wystawców i publiczności odwiedzającej wystawę, to jednak porównanie Berlin - Paryż wypadło zdecydowanie na korzyść Paryża.

Będziemy więc musieli zastanowić się nad formą naszej przyszłej obecności na ILA, tym bardziej, że coraz bardziej rysuje się potrzeba zwiększenia naszej aktywności w Południowo-Wschodniej Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Również takie wystawy jak Farnborough, które wyrasta na poważną konkurencję Berlinu, kuszą dużą liczbą przyjeżdżających tam profesjonalistów.

Mimo to nasza obecność w Berlinie przyniosła pewne owoce. Zaawansowałyśmy rozmowy z zagranicznymi kontrahentami, którzy nosi się z chęcią kupienia śmigłowców SW-4. Odezwali się użytkownicy naszych śmigłowców, między innymi Niemcy i Węgrzy. Węgrzy, zainteresowani wymianą posiadanego przez siebie zużytego sprzętu rosyjskiego, przemycają SW-4 do swoich potrzeb. Było również sporo zainteresowania Managerem. Odbyliśmy wiele pożytecznych rozmów na temat możliwości rozwoju kooperacji przemysłowej. Nawiązaliśmy kontakty z nowymi firmami, które mogą stać się naszymi partnerami.

Produkty, które wystawialiśmy w Berlinie adresowane są do zupełnie innego segmentu rynku niż dotychczas oferowane śmigłowce. Wchodzimy na nieznany dotychczas bliżej teren użytkowników pilotów, małych przedsiębiorstw agrolotniczych. Jest to dla nas spore wyzwanie, bo chociaż ten segment ma lwią część udziału w światowej sprzedaży, to jednak, przez wzgląd na ogromną konkurencję, jest niezwykle trudny i wymaga zastosowania odmiennych technik marketingu oraz promocji. Z zadowoleniem jednak zauważam, że pierwsze doświadczenia zwłaszcza w promowaniu SW-4 są bardzo obiecujące.

Myślę, że polska ekspozycja na ILA mogła się podobać. Wystąpiliśmy w towarzystwie PZL Mielec, PZL Hydrat Wrocław i WSK Rzeszów. Stoisko miało charakter narodowy, było oryginalnie rozwiązane pod względem wystroju, przyciągało wzrok i wydawało się, że wiernie oddawało aktualny stan możliwości produkcyjnych naszej branży lotniczej. Szkoda tylko, że PZL-Świdnik, jako jedyna polska firma przywiozła na wystawę swoje wyroby „w naturze”. jnr

Rozmowa z burmistrzem Waldemarem Jaksonem o gospodarce finansowej gminy

Budżetowe przykazania

Budżet gminy jest najważniejszym dokumentem finansowym. To w nim są określone dochody i wydatki gminy, zaś jego wykonanie stanowi podstawę do oceny całorocznej pracy Zarządu Miasta. Tydzień temu przedstawiliśmy sprawozdanie z realizacji budżetu gminy za rok 2001. Dzisiaj o zasadach gospodarki finansowej w toku wykonywania budżetu, kryteriach sprawdzania jego realizacji oraz projekcie nowej ustawy o dochodach jednostek samorządowych rozmawiamy z burmistrzem Waldemarem JAKSONEM:

• Na czym polegają zasady prawidłowej gospodarki finansowej?

- Jest 8 takich zasad. Zgodnie z nimi pełna realizacja zadań budżetowych następuje w terminach określonych przepisami i harmonogramem, o którym mowa w ustawie o finansach publicznych; ustalanie, pobieranie i odprowadzanie dochodów budżetu następuje na zasadach i w terminach wynikających z obowiązujących przepisów. Kolejna zasada mówi o celowym i oszczędnym dokonywaniu wydatków, które muszą mieścić się w granicach kwot określonych w planie finansowym, z uwzględnieniem prawidłowo dokonanych przeniesień i zgodnie z planowanym przeznaczeniem. Czwarta zasada stanowi o współfinansowaniu programów ze źródeł zagranicznych. Środki te nie podlegają zwrotowi, a wydatki mogą być dokonane dopiero po ich uzyskaniu. Mamy tu też jasno określony sposób zlecania zadań przez gminę. Może to odbyć się na zasadzie wyboru najkorzystniejszej oferty, oczywiście z uwzględnieniem przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, a w odniesieniu do podmiotów nie działających w celu osią-

gnięcia zysku - w trybie jawnego wyboru najkorzystniejszej oferty. Pierwszeństwo mają wydatki na obsługę długu skarbu państwa. Natomiast wydatki nieprzewidziane, których obowiązkowe płatności wynikają z tytułów egzekucyjnych lub wyroków sądowych, mogą być dokonywane bez względu na poziom środków finansowych zaplanowanych na ten cel. Zgodnie z ostatnią zasadą dotacje celowe przyznane jednostkom samorządu terytorialnego na realizację zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami, a nie wykorzystane w danym roku, powinny być zwrócone do budżetu państwa. Ustawa o finansach publicznych przewiduje odstąpienie od tej zasady. Są tzw. wydatki nie wygasające, możliwe do zrealizowania w latach następnych.

Zasady te zawarte są w ustawie o finansach publicznych, którą nazywamy często konstytucją finansową, bo na niej opierają się inne, bardziej szczegółowe uormowania.

Dokończenie na str. 2

Szanowni Czytelnicy!
następny numer „Głosu Świdnika” ukaże się 7 czerwca.

Husqvarna

Las i Ogród

BUK s.c. rok zał. 1991

- kosiarki
- kosi spalinowe
- pilarki
- mikrociągarki

Sprzedaż, serwis, naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
PROMOCJE CENOWE!!!

Świdnik ul. J. Matejki 10 (osiedle przy lotnisku)
tel. 468-42-15, fax 534-35-51

R-25

KRZYSZTOF LISZEWSKI

Zaprasza do sklepów:

CZYŚCIOSEK NA Konkurs letni

Do wygrania

**TELEWIZOR KOLOROWY
ROWERKI DZIECIĘCE**

oraz inne atrakcyjne nagrody

Tanio kupujesz - jeszcze wygrywasz !!!

*SZCZEGÓŁY W KLEPACH

50-lecie I LO im. Władysława Broniewskiego

Ocalić od zapomnienia

Przygotowania do jubileuszu I Liceum Ogólnokształcącego i Wielkiego Zjazdu Absolwentów, który odbędzie się 29 czerwca, nabierają rozmachu. Coraz więcej osób, w tym byłych abiturientów włącza się do pracy Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły, które wraz z dyrekcją szkoły i nauczycielami współpracuje przy jubileuszu liceum. Świątem szkoły zainteresowana jest też młodzież, która również przygotowuje dla siebie i swoich starszych kolegów wiele atrakcji. Jedną z nich

będzie specjalnie z tej okazji wydana gazetka szkolna, którą otrzymają wszyscy uczestnicy zjazdu. Zespół redakcyjny, w którego skład wchodzi uczniowie II i III klas liceum, pracuje bardzo intensywnie. Szkolnym zespołem redakcyjnym opiekuje się nauczycielka języka polskiego

Dokończenie na str. 6

**WESELA, BANKIETY
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE**

Soviva klub

Nowy lokal gastronomiczny przeznaczony wyłącznie do organizacji imprez okolicznościowych

**wesela, komunie, chrzciny, imieniny, urodziny,
bankiety, półmetki, spotkania towarzyskie,
uroczystości rodzinne i inne ...**

**ZORGANIZUJEMY DLA CIEBIE
KAŻDĄ IMPREZĘ**

Soviva Klub, ul. Raclawicka 9

Informacje i rezerwacje tel. 751 25 54, 751 60 13

Bitwa o plac zabaw

Kiedy sąsiedzi z najbliższej okolicy żyją obok siebie jak przysłowiowy pies z kotem, kiedy wzajemnie uprzykrzają sobie życie - trudno zdobyć się na obiektywizm, bo każdy czuje się ofiarą. Sprawa mieszkańców ulicy Hotelowej może zdarzyć się na każdym osiedlu, ulicy, tam, gdzie jedną z drugiej strony nie chce, a może nie potrafi się porozumieć.

Ta historia zaczyna się w słoneczne, wiosenne dni i - jak podkreślają mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej - dochodzi w niej już do hysterii. - Mamy już tego dosyć: złośliwości, wyzwicka, ustalanie granicy dokąd mogą bawić się nasze dzieci, to jest poniżające. Najgorsze, że jesteśmy skazani sami na siebie. Nawet nie ma się komu poskarżyć - mówią mieszkańcy bloku przy ulicy Hotelowej 5.

A mogło być tak przyjemnie. Zadbany teren, wydzielone ogródki, zielono i czysto. - Kiedyś było tu ładnie. Teraz to wszystko młodzież niszczyła - narzekają mieszkańcy bloku numer 3.

Sprawa zaczęła się przed dwoma laty i urosła do nierozwiązywalnego problemu wiosną i latem. - Mamy dzieci w różnym wieku: są dwuletnie maluchy, które bawią się w piaskownicy, jest też trochę młodzieży, ale to wszystko pod naszą kontrolą. Nie ma tu papierosów, alkoholu. Przecież znamy się, obserwujemy. Rodzic by na to zareagował. Dobrze, że spędzają czas blisko domu, na-

przeciwko okien, nie włączając się - opowiadają panie z bloku nr 5. Trzeba dodać, że obok bloków znajdują się garaże i wzniesienia, gdzie kręcą się nie trzeźwi, czasami agresywni osobnicy. Dla dzieciaków niewielki plac zabaw, to cały świat. Czujemy się dyskryminowani. Nie wszyscy wykupili mieszkania we wspólnotę, bo nie każdego to stać. Natomiast niektórzy mieszkańcy dzielą teren od chodnika do chodnika, ścieżkę tylko do sznurka, itp. - zapewniają mieszkanki osiedla. Dochodzi do przykrych incydentów: dzieci są polewane wodą, ktoś rzucił z okna puszkę z farbą na jednego z chłopców, ktoś inny znalazł zasuszonego szczura w piaskownicy.

Mieszkańcy "trójki" uśmiechają się pobłaźliwie, że problem placu zabaw jest tak rozstraszony. - Nie ma żadnego konfliktu. Czasami młodzież jest złośliwa, wulgarna. Przesiadują do późna, są głośni. W dzień grają w piłkę - nierzadko poeci szyba w oknie. Niszczą ogródki...

Jedni i drudzy mieszkańcy przyznają, że w konflikcie uczestniczy zaledwie kilka osób. To one mają ciągłe pretensje i bolączki.

Oprócz sprawy placu zabaw, ogródków i wydzielonych terenów, toczy się również spór o ławki. Mieszkańcy "piątki" chcieli mieć ławki nie tylko przy piaskownicy, lecz także przy klatkach. Niestety, w tej kwestii również nie wszyscy byli zgodni. W tej małej społeczności nie ma jednakowych celów. To, czego jedni chcą, inni negują. Kolejny problem - przesiadująca na placu zabaw młodzież. Dla jednych sprawą jest prosta: młodzi przychodzą, siedzą, rozmawiają. Dla drugich: chuliganeria przychodzi - owszem - z innych bloków, ale do dzieci nieulubianych sąsiadów...

W administracji osiedla sprawa jest znana od dłuższego czasu. Mieszkańcy bloku przy Hotelowej 3 na zebraniu w marcu powiadomili, że huśtawki na placu zabaw uległy korozji i domagali się usunięcia zepsutego sprzętu. To był kolejny punkt zapalny dla mieszkańców zważających na bezpieczeństwo. 16 maja Pegimek usunął metalowe huśtawki. Administracja zakłada, że być może sytuację poprawiłyby zamontowanie kamery, umożliwiającej nadzór tej części miasta. Przytłapanie trudnej młodzieży na chuliganizm byłoby łatwiejsze, a zważnione osoby otrzymałyby uprzągnię spójki.

Opowiadana tu historia jest z gatunku sporów o miasteczko z filmu "Samy swoi" o Kargulach i Pawlakach. Na myśl cisną się słowa: "co twoje, to moje, a co moje, to nie rusz". Nikt, żadna administracja nie ma wpływu na ludzkie zachowanie. Konflikty były, są i będą. Trzeba jednak znaleźć sposób na pogodzenie ludzi, którym przyszło żyć przy jednym placu. Żeby tylko obie strony tego chciały.

Monika Dzirba

Artur Soboń, rzecznik Zarządu Miasta Świdnika

Świdnik wspiera przedsiębiorców



W czym samorząd może pomóc przedsiębiorcom? Przede wszystkim w tworzeniu dobrego klimatu do inwestowania i prowadzenia interesów. W sytuacjach kryzysowych może też udzielić przedsiębiorcom bezpośredniego wsparcia poprzez ulgi i zwolnienia z podatku od nieruchomości. Mimo oczekiwań inwestorów nie może natomiast zwolnić ich z podatku dochodowego.

W Świdniku, obok zwolnień i ulg podatkowych, z dużym powodzeniem wprowadzono w życie system pomocy dla przedsiębiorstw w postaci konwersji długów na akcje firmy lub zamian ich na nieruchomości. Skorzystała z tego, przede wszystkim, największa spółka na terenie miasta - PZL - Świdnik. W ramach poszukiwania inwestora strategicznego przez skarbnicę państwa firmę oddłużono i dokapitalizowano. Pomoc ze strony samorządu objęła dług związane z podatkami lokalnymi. Miasto przejęło od PZL - Świdnik nieruchomości za kwotę ponad 5 mln PLN i akcje za blisko 9 mln PLN. Pozwoliło to spółce zamknąć ubiegły rok zyskiem, a zatrudnionym pracownikom z większym optymizmem spojrzeć w przyszłość. Podobne rozwiązanie zastosowano w przypadku świdnickiego Zakładu Narzędziowego. W zamian za zaległość z podatku od nieruchomości miasto nabyło udziały w spółce. - To rozwiązanie stosować będziemy w przypadku większych firm. Daje ono możliwość zapanowania nad przedsiębiorstwem, a pracownicy dostają nadzieję na bardziej stabilne warunki pracy. Jesteśmy przekonani, że lepiej jest zrezygnować z próby ściągania zaległych podatków i ratować firmę, niż prowadzić do

jej upadłości i zwolnień pracowników - tłumaczy burmistrz Świdnika Waldemar Jakson.

Władze Świdnika nie zrezygnowały też z tradycyjnych zachęt dla inwestorów w postaci ulg i zwolnień podatkowych. Są one dwójki rodzaju - wynikają z decyzji radnych o utworzeniu specjalnych stref do inwestowania zwolnionych z podatku od nieruchomości i preferencji dla osób zatrudniających bezrobotnych z terenu Świdnika, bądź też z decyzji burmistrza o umorzeniu lub odroczeniu spłaty podatków i opłat lokalnych. Sam sposób przygotowania przetargów ogłaszanych przez miasto sprzyja lokalnym przedsiębiorcom, gdyż zobowiązuje wszystkie startujące firmy do zatrudnienia określonej liczby bezrobotnych zamieszkałych w Świdniku. - Gdy dodać do tego gotową infrastrukturę na terenach przeznaczonych pod inwestycje oraz zakwalifikowane plany przestrzenne zagospodarowania, to będą to wszystkie podstawowe narzędzia, którym dysponuje miasto w ramach pomocy dla przedsiębiorców. Warto jednak zauważyć, że nawet dobre ich funkcjonowanie niewiele pomoże, jeśli państwo prowadzić będzie złą politykę gospodarczą i finansową, a rynek przeżywać kryzys - dodaje Jakson.

Panu Henrykowi MARUSZAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają Dyrektor i Pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
Możliwość negocjacji cen.

Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26

i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadów - 3,50 zł/obiad

SP 2, SP 3, SP 7

Dokończenie ze str. 1

• Według jakich kryteriów sprawdzana jest prawidłowość realizacji gminnego budżetu?

- Regionalna Izba Obrachunkowa i Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej sprawdza przede wszystkim przestrzeganie przez Zarząd Miasta: obowiązującego prawa; zasad prawidłowej rachunkowości i księgowości, gdyż takie błędy deformują obraz właściwego wykonania budżetu; zasad wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych, ponieważ ich nieprzestrzeganie szczególnie sprzyja korupcji; zgodności zadań, na które udzielono dotacji z gminnego budżetu, z ustawą o finansach publicznych. Zadaniem kontrolujących jest także sprawdzenie czy nie przekroczono wydatków przewidzianych w planie finansowym oraz czy odbywały się one na podstawie uchwał Rady Miejskiej. Sprawdza się również czy wszystkie dochody osiągnięte w ciągu roku przez daną jednostkę zaliczono do budżetu. Bardzo ważne jest też stwierdzenie, czy nie występują różnice między sprawozdawczością, a informacją ZM o wykonaniu budżetu oraz czy ZM dokonywał zmian w budżecie jedynie w ramach udzielonych mu upoważnień. Kolejne kryterium wymaga, by radni otrzymywali informacje dotyczące stanu realizacji dochodów własnych, stopnia zgodności planowania z jego realizacją, wartości mienia komunalnego, stopnia realizacji zadań inwestycyjnych oraz sposobu realizacji wydatków budżetowych.

• Jak Pan ocenia obecną ustawę o dochodach jednostek samorządowych?

- Moim zdaniem brakuje ustawy z prawdywidzenia zdarzenia. Istniejąca obecnie nie jest dobra, gdyż była opracowywana szybko i niedokładnie. Jest jakby protezą, której obowiązywanie przedłuża każda ekipa rządząca. Nie określa obowiązków rządu, a zadania, generalnie, ceduje na gminy, powiaty i województwa. Taką sytuacją wpływa negatywnie na i tak już zły stan samorządowych finansów. Przykładem może być nasza gmina. "Obciążenie" nam subwencje oświatową na około 1 mln zł. Nie otrzymaliśmy środków na różne zadania zlecone, np. na wypłatę zasiłków mieszkaniowych, więc gmina we własnym budżecie musi znaleźć, tylko na to zadanie - minimum 700 tys. zł. Oczywiście moglibyśmy zaciągnąć kredyty i zrobić budżet "wyborczy", w

Budżetowe przykazania

którym na wszystko wystarczy pieniędzy. Pamiętajmy jednak, że absolutum za jego wykonanie będzie otrzymywać już następny Zarząd Miasta. W związku z tym, kierując się zasadą odpowiedzialności, planujemy ograniczenie wydatków tak, by nasi następcy mieli w miarę stabilną sytuację.

Nie można również pozwolić na likwidację istniejących miejsc pracy w wielu świdnickich firmach, które są w tej chwili w trudnej sytuacji finansowej i oczekują pomocy ze strony miasta, m.in. umorzeń podatkowych, przesunięć spłat podatków, konwersji długów na udziały. Oczywiście wpływa to na zmniejszenie naszych dochodów.

• Wiele mówi się o złożonym w Sejmie projekcie ustawy o dochodach jednostek samorządowych. Co zdaniem Pana, jako radnego i burmistrza, powinna ona zawierać?

- Projekt ustawy o dochodach jednostek samorządowych poza zapewnieniem koniecznego wzrostu zasilania finansowego samorządów powinien on - moim zdaniem - realizować następujące główne tezy:

1. System zasilania finansowego jednostek samorządu terytorialnego (JST) musi być adekwatny do zakresu przekazanych zadań, wystarczająco różnorodny i elastyczny.

2. Zasadniczym sposobem zasilania finansowego JST winny być dochody własne i subwencje. Dotacje celowe winny być kierowane wyłącznie na zadania zlecone lub na inwestycje.

3. Charakter dochodów własnych powinien być powiązany z zakresem zadań danego rodzaju JST. Winny one stać się także narzędziami do prowadzenia - przynajmniej przez gminy i województwa - lokalnej polityki gospodarczej.

4. System winien być ustabilizowany, to znaczy oparty na takich źródłach podatkowych, które nie będą podlegały dalszym ustawicznym zmianom.

5. Ważnym elementem zasilania finansowego JST winny być podatki i opłaty lokalne. Zgodnie z art. 168 Konstytucji i art. 9 ust. 3 Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, JST powinny mieć realne władztwo podatkowe, w granicach określonych w ustawach.

6. Podatek od nieruchomości - ważne źródło dochodów gmin, powiązane z lokalną polityką przestrzenną - powinien być jak najprędzej odniesiony do wartości nieruchomości. W wprowadzeniu tych zmian trzeba odpowiednio części wpływów z tego podatku przeznaczyć na koszty prowadzenia kadr i obsługi podatku. Jak najszybciej należy znieść ulgi i zwolnienia ustawowe albo zapewnić pełną rekompensatę ich skutków.

7. Partycypacja samorządów w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych powinna znacząco wzrosnąć, a dotychczasowe udziały we wpływach powinny równocześnie stać się częściami - odpowiednio: gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi - tych podatków. Udziały JST we wpływach z podatków dochodowych są podobne w swoim charakterze do subwencji pod tym względem, że mogą być przeznaczone na dowolny cel, ustalony w budżecie jednostki. Są jednak od subwencji o wiele mniej korzystne, ponieważ:

* wpływają do budżetu bardzo nierównomiernie, zarówno w czasie, jak i rozkładzie geograficznym,

* w Polsce, zgodnie ze strategią finansową rządu (jako podatki bezpośrednie), podlegają systematycznemu zmniejszaniu,

* nie są sparytetyzowane (tak, jak subwencje - w wyniku negocjacji z rządem i parlamentem), a zatem nie mogą być dokładnie zaplanowane,

* mogą podlegać wahaniom koniunkturalnym, zwłaszcza w skali lokalnej.

8. Należy wprowadzić stosowną formę udziału samorządów w podatku VAT. Należy także zwolnić z podatku VAT inwestycje publiczne.

9. Opłata skarbową winna pozostać ważnym źródłem zasilania finansowego gmin. Stawka nowego podatku od czynności cywilno-prawnych nie może zagrażać dochodom uzyskiwanym dotąd przez gminy z opłaty skarbowej.

10. Powiaty powinny uzyskać możliwość pobierania opłaty administracyjnej od wykonywanych przez nie czynności o tym charakterze.

11. Subwencje, które mają charakter podobny jak dochody własne, winny pełnić przede wszystkim funkcję wy-

równawczą i rekompensującą. Ponadto można w tej formie przekazywać środki na zadania, których koszty są zstandardyzowane (np. prowadzenie szkół). Subwencje mogą być przydzielane tylko na podstawie w pełni zobjektoryzowanych kryteriów, określonych w ustawach.

12. Subwencja szkolna winna pokrywać pełne koszty prowadzenia przez JST szkół i placówek oświatowych, w tym skutki zmian Karty Nauczyciela (w tej sprawie Konferencja zajmuje odrębną stanowisko). Jej wysokość winna być ustawowo odniesiona do wielkości PKB.

13. Część drogowa subwencji ogólnej dla powiatów i województw winna ulec zwiększeniu odpowiedniemu do skali przekazywanych zadań w tej dziedzinie.

14. Dotacje celowe na zadania własne (z wyjątkiem inwestycyjnych) winny być przekształcone w dochody własne (odpowiednie części podatków dochodowych).

15. Zadania, które w 1998 roku zaplanowano w ustawie „kompetencyjne” jako zadania rządowe tylko po to, by finansować je za pomocą dotacji celowych, należy przekształcić je w zadania własne (zastępując dotacje celowe na te zadania dochodami własnymi).

16. Dotacje celowe na zadania zlecone muszą zapewniać pokrycie pełnych kosztów ich realizacji.

17. Przyznawanie dotacji celowych musi być uzależnione od zobjektoryzowanych kryteriów, ogłaszanych w odpowiednim terminie w aktach wykonawczych do ustawy o finansach JST.

18. Nowa ustawa musi gwarantować realizację zasady adekwatności zasilania finansowego do zakresu przekazanych zadań (Konstytucja, EKST). Należy podkreślić, że minimalną realizację zasady adekwatności przy przekazywaniu nowych zadań JST jest zapewnienie, iż jednostki te otrzymują na ich realizację co najmniej takie same środki, jakimi dysponowały podmioty dotychczas je wykonujące. W przypadku

miast na prawach powiatu zasada ta oznacza, że na realizację zadań objętych wcześniej ustawą „miejską” miasta te nie mogą otrzymać mniej środków niż na podstawie tamtej ustawy.

19. Zasadniczym zmianie musi ulec finansowanie wypłat dodatków mieszkaniowych, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 października 1995 roku, to znaczy zgodnie z zasadą adekwatności.

20. Podział Funduszu Pracy musi być dostosowany do podziału zadań z zakresu zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu. Dalsze 40% środków Funduszu z puli przeznaczonej na aktywne formy realizacji tych zadań winno być przeniesione do powiatów i województw.

21. Uchwalenie ustawy o polityce regionalnej, wymaga między innymi zapewnienia odpowiedniego własnego potencjału finansowego i majątkowego województwom, a także jasnych zasad dostępu wszystkich JST do narodowych i europejskich środków przeznaczonych na wspieranie rozwoju regionalnego i lokalnego.

22. Należy ułatwić JST dostęp do rynków kapitałowych, zwłaszcza w celu finansowania inwestycji związanych z rozwojem lokalnym i regionalnym (art. 9 ust. 8 EKST). Dostęp ten jak i zasady obsługi długu winny być zrównane w całym sektorze publicznym. Procedury ośrodkowe winny być uzależnione od zdolności finansowej danej JST.

23. Sprawozdawczość finansowa JST musi być tak skonstruowana, aby zapewnić możliwość łatwego analizowania samorządowej części finansów publicznych, w tym zwłaszcza zlikwidować dotychczasowe nonsensy i zafałszowania. Klasyfikacja budżetowa musi umożliwiać radnym i obywatelom ocenę finansowania każdego z zadań JST, w tym także poziomu dofinansowywania zadań zleconych z własnych środków.

24. Należy zobjektoryzować zasady podziału rezerw celowych, przeznaczonych w budżecie państwa na finansowanie lub dofinansowanie zadań lokalnych i regionalnych.

Dziękuję za rozmowę

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL - Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Szkolna 7, skr. poczt. 10.
Tel/fax 468-74-54.



panorama
związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Witamy V Kongres OPZZ

W dniach 24 - 26 maja 2002 r. obradować będzie w Spale V Kongres OPZZ. Najwyższa władza naszej organizacji oceni dorobek minionych lat, uchwali program na przyszłość, wybierze nowe władze. To bardzo ważne wydarzenie w związkowym życiu, w życiu całego kraju.

Towarzyszą mu różne nastroje i oczekiwania. Przede wszystkim wynikają one z sytuacji w kraju. A ta nie jest dobra, gdyż taką zostawił nam poprzedni, prawicowy rząd. Cięży nad nami ogromna luka budżetowa i rosnące bezrobocie. To oznacza biedę, wyrzucenia i beznadziejność dla znacznej części społeczeństwa, która daremnie szuka pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie po zmianie rządu i parlamentu oczekują poprawy niemal z dnia na dzień. Tym bardziej że oczekując zmian daliśmy temu wyraz w wyborach. Tym bardziej że to nie pierwszy rok wyrzeczć, ani pierwsze trudne dziesięciolecie.

Staramy się zrozumieć obecny rząd i realia, które zastał - spadek po prawicowej władzy. Oczekujemy też, że będzie rozumiana sytuacja związków zawodowych, zwłaszcza sytuacja OPZZ. Nam też nie jest łatwo. Kłopoty każdego Polaka są naszymi kłopotami. Tego, który ma pracę, i tego który pracy daremnie szuka. Żyjącego za marne grosze weterana i wstępującego w życie absolwenta szkoły lub uczelni. Podkreślam - każdego.

Niepokój - to pierwsze uczucie, które towarzyszy teraz Polakom. Młodym i starszym. Czas płynie. Po raz kolejny widzimy, że nie tak miało być. Jesteśmy aż nazbyt zrozumiale niecierpliwi. I bardzo wyczuleni na wszystko, co składa się na pojęcie - sprawiedliwość społeczna. Pamiętamy o tym w związkowych staraniach.

Nadzieja - mimo wszystko nadzieja - to uczucie drugie, które towarzyszy nam w tych trudnych czasach. Wsparzymy tę nadzieję decyzjami V Kongresu OPZZ. Uchwalmy program na miarę współczesności, wybierzmy władzę OPZZ, które potrafią sprawnie i skutecznie zabiegać o sprawy związków. To nie apel, nie okolicznościowa sugestia, lecz kongresowa powinność.

Przed nami dni wytężonej pracy. Najbliższe, majowe oraz w nadchodzących miesiącach i latach. Zmienimy Polskę tak, by życie stało się lepsze i łatwiejsze.

Delegatom na V Kongres OPZZ życzyć pomyślnych obrad.

Nam wszystkim - spełnienia marzeń.

Maciej Manicki
przewodniczący OPZZ

W obronie dorabiania

Przez wiele lat byłem pracownikiem PZL-Świdnik S.A., ale w ramach restrukturyzacji zatrudnienia w przedsiębiorstwie przeszedłem na świadczenie przedemerytalne. Zachęta było dla mnie to, że ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu zezwalała na dorobienie do świadczenia emerytalnego połowę minimalnej płacy w miesiącu.

W 2000 r. cofnięto możliwość dorabiania, w 2001 r. ją przywrócono, a w 2002 r. ograniczono. Wszyscy wiemy, że zakazanie, czy nawet ograniczenie możliwości dorabiania osobom pobierającym świadczenie przedemerytalne, nie zmniejsza bezrobocia. Absolutnie, ludzie młodzi nie są w stanie zastąpić osób doświadczonych na wielu stanowiskach pracy, a tym bardziej w pełnieniu obowiązków społecznych i obywatelskich, np. w ogrodach działkowych, spółdzielniach mieszkaniowych, organach samorządowych. Część z nas włożyła dużo trudu i trochę pieniędzy, aby znaleźć się w nowej sytuacji. Zdobywaliśmy umiejętności, kończyliśmy różne kursy i szkolenia. Układaliśmy sobie życie na dalsze lata. Nieodpowiedzialna nowelizacja ustawy to plany przekreśliła. Od 1 kwietnia br. musimy zrezygnować z pracy zawodowej, z pełnienia obowiązków społecznych. Nasze wysiłki zostały bezkarnie zniszczone.

Czy można jednostronnie zmieniać warunki umowy? Ministerstwo Pracy - bez zgody OPZZ - zmieniło warunki umowy, wysmażyło kolejną, bezmyślną

nowelizację ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Wiceminister pracy Krzysztof Pater na łamach „Gazety Wyborczej” (6.03 br. stwierdza „nie mówimy, że ograniczenia trzeba wprowadzić, że uzdrowi to rynek pracy. I tak nie mamy na razie żadnych szacunków i sytuacji”. Natomiast Jeremi Mordasiewicz, ekspert Konfederacji Pracodawców Prywatnych (na łamach tejże „Gazety”) mawia, że wszyscy całkiem dobrowolnie podpisaliśmy rozwiązanie umowy o pracę w zamian za świadczenie przedemerytalne, co oczywiście jest nieprawdą, ponieważ byliśmy pod olbrzymią presją współpracowników i pracodawcy. Chodziło przecież, o to by w ramach redukcji zatrudnienia, na bruk nie musieli iść pracownicy, nie mający szansy na zasiłek ani na znalezienie pracy w innej firmie.

Mam nadzieję, że OPZZ użyje swoich wpływów i uprawnień, aby Sejm przywrócił wymienioną ustawie pierwotną wersję, by świadczeniobiorca mógł dorobić połowę minimalnej płacy miesięcznej bez względu na wysokość świadczenia. Dodam, że u nas problem ten dotyczy 1,5 tys. osób, takich jak ja. Uważam, że państwo nie może karać człowieka za to, że wypracował świadczenie wyższe niż dwukrotność zasiłku dla bezrobotnych, tj. powyżej 952 zł. Państwo nie może też zwać kosztów wychodzenia z kryzysu na barki zwykłych ludzi.

Piotr Szyszka

Dialog społeczny od marca w województwach

Od 1 marca wojewodowie mogą tworzyć wojewódzkie komisje dialogu społecznego. Mają one być na szczeblu lokalnym odpowiednikiem Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Zasady tworzenia wojewódzkich komisji dialogu społecznego oraz stojące przed nimi zadania określa ustawa z 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego (Dz. U. nr 100, poz. 1080 z późn. zm.). Uszczegółowienie tych zasad, tryb działania oraz sposób ustalania składu komisji, w tym powoływanie i odwoływanie członków, przysługujące im uprawnienia związane z pracą w komisji reguluje rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 22 lutego 2002 r. w sprawie wojewódzkich komisji dialogu społecznego (Dz. U. nr 17, poz. 157), które weszło w życie 9 marca br.

Zgodnie z ustawą o utworzeniu komisji wojewódzkiej decyduje wojewoda na wspólny wniosek co najmniej jednej reprezentatywnej organizacji związkowej oraz reprezentatywnej organizacji pracodawców.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele:

- wojewody jako strony rządowej,
- reprezentatywnych organizacji związkowych jako strony reprezentującej interesy pracowników,
- reprezentatywnych organizacji pracodawców,
- marszałka województwa - reprezentującego samorząd.

Reprezentatywne organizacje związkowe, to w myśl art. 6 ustawy o Komisji Trójstronnej OPZZ i NSZZ „Solidarność”. Również inne ogólnokrajowe związki zawodowe, ogólnokrajowe zrzeszenia (federacje) związków zawodowych i ogólnokrajowe organizacje międzyzakładowe (konfederacje) uznaje się w jednostkach gospodarki narodowej, których podstawowy rodzaj działalności ujęty jest w więcej niż połowie sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), regulowanej przepisami o statystyce publicznej.

Przy ustalaniu kryterium liczebności uwzględnia się nie więcej niż 100 tys. członków organizacji związkowej będących pracownikami zatrudnionymi w jednostkach gospodarki narodowej, których podstawowy rodzaj działalności określony jest w jednej sekcji PKD.

Za reprezentatywne organizacje pracodawców ustaw uznaje Konfederację Pracodawców polskich (KPP), Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych (PKPP), Związek Rzemiosła Polskiego (ZRP), a także inne organizacje pracodawców, które zrzeszają pracodawców zatrudniających więcej niż 300 tys. pracowników, mają zasięg ogólnokrajowy oraz działają w jednostkach gospodarki narodowej, których podstawowy rodzaj działalności określony jest w więcej niż połowie sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD). Przy ustalaniu kryterium liczebności w stosunku do organizacji pracodawców, zastosowanie znajduje ta sama zasada, jak w wypadku ustalania liczebności organizacji związkowych.

Organizacje związkowe i organizacje pracodawców, inne niż wymienione w ustawie o Komisji Trójstronnej, które chciałyby uczestniczyć w pracach wojewódzkiej komisji dialogu społecznego, muszą najpierw uzyskać orzeczenie o swojej reprezentatywności. Wnioski organizacji o stwierdzenie ich reprezentatywności rozpatruje sąd okręgowy w Warszawie, który wydaje w tej sprawie orzeczenie w ciągu 30 dni od dnia złożenia wniosku, w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym.

Każdą z organizacji związkowych i organizacji pracodawców oraz stronę rządową i stronę samorządową reprezentuje po trzech przedstawicieli. Komisja może też zaprosić do udziału w posiedzeniu przedsta-

wicieli powiatów i gmin z terenu województwa, w tym przedstawicieli administracji samorządowej, organizacji społeczną i zawodową, związków zawodowych i organizacji pracodawców nie spełniających omówionych wcześniej kryteriów reprezentatywności.

Obradom komisji przewodniczy wojewoda. Do jego uprawnień należy powoływanie i odwoływanie członków wojewódzkiej komisji dialogu społecznego.

Ustawowym zadaniem komisji jest wyrażanie opinii w sprawach objętych zakresem zadań związków zawodowych lub organizacji pracodawców, bądź też należących do kompetencji administracji rządowej i samorządowej z terenu województwa. Przyjęcie opinii wymaga zgody przedstawicieli wszystkich stron wojewódzkiej komisji dialogu społecznego, a więc wypracowania określonego konsensusu. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia i komisja nie będzie w stanie uzgodnić wspólnej opinii, każda ze stron ma prawo do przedstawienia swojego stanowiska w sprawie.

Oprócz tego przedstawiciele pracowników, pracodawców, administracji rządowej i samorządowej mogą omawiać ważne problemy ekonomiczno-społeczne swojego regionu oraz sposobów ich rozwiązywania.

Posiedzenia wojewódzkich komisji powinny być zwoływane w razie potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na 3 miesiące. Członkom komisji za udział w posiedzeniu przysługuje zwrot kosztów podróży oraz zakwaterowanie na zasadach ustalonych w przepisach określających należności przysługujące pracownikom z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju.

RYBY W UŚCIMOWIE

W dniu 18 maja br. na jeziorze Maśluchowskim w Uścimowie odbyły się kolejne zawody wędkarskie o Puchar Przewodniczącego Zarządu Związku Zawodowego „Metalowcy” zorganizowane przez Zarząd Koła nr 42 z hali B-1. Odpowiedzialnym za te zawody był kolega Mirosław Boniecki. O godz. 4.00 ze Świdnika wyjechała grupa 40 wędkarzy. Zawody zakończyły się o godz. 11.00.

Sędziowie w osobach Józef Terepora oraz Mieczysław Chabora o godz. 12.00 zakończyli przyjmowanie ryb na wagę. Większość złowionych ryb to były koluchy i płocie.

Po podsumowaniu okazało się, iż zawody wygrał Tymicki Krzysztof.

Kolejne miejsca zajęli: 2. Tokarski Zbigniew, 3. Rybak Sławomir, 4. Szymanek Dariusz, 5. Adamiński Tadeusz.

Przewodniczący Związku wręczył zwycięzcom dyplomy i puchary. Następnie rozpalono grilla i w miłej atmosferze zawody zostały zakończone. Miejmy nadzieję, iż w przyszłym roku zawody zostaną powtórzone.



REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYZCHODNI ZDROWIA „LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branzowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Nie jest konieczne zapisywanie całej rodziny.

Pacjenci nie zadeklarowani do naszego lekarza rodzinnego mogą również skorzystać z bezpłatnych porad w **Poradni Okulistycznej, Neurologicznej, Laryngologicznej i Ginekologicznej** (ubezpieczeni w Lubelskiej Kasie Chorych).

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa.

Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81. Kontakt z pielęgniarką środowiskową pod nr tel. **0 608 620-005.**

R-14

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowników (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na bron
Opłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

OGŁOSZENIE

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik Spółka Akcyjna z siedzibą w Świdniku, al. Lotników Polskich 1, wpisana dnia 17 lipca 2001 r. - przez Sąd Rejonowy w Lublinie XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego - do rejestru przedsiębiorców pod nr KRS 000028780.

Zarząd PZL-Świdnik S.A. na podstawie art. 395 § 1 i 2, art. 399 § 1 i art. 402 Kodeksu spółek handlowych oraz § 23 ust. 2, § 24 ust. 2 i § 25 Statutu Spółki - zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

które odbędzie się 4 czerwca 2002 r. o godz. 15³⁰ w siedzibie Spółki, w Świdniku, al. Lotników Polskich 1 (Sala Konferencyjna) na następującym porządku obrad:

1. Otwarcie Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego oraz sporządzenie listy obecności.
2. Stwierdzenie prawidłowości zwołania i zdolności Zgromadzenia do podejmowania uchwał.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Wybór Komisji Skrutacyjnej.
5. Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z działalności Spółki i sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2001.
6. Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej Spółki za rok 2001.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności Spółki w roku obrotowym 2001.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2001.
9. Podjęcie uchwały w sprawie podziału zysku Spółki za rok obrotowy 2001.
10. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia członkom Zarządu Spółki absolutorium z wykonania obowiązków w 2001 roku.
11. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia członkom Rady Nadzorczej Spółki absolutorium z wykonania obowiązków w 2001 roku.
12. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Prezesa Zarządu i ustalenia wysokości miesięcznego wynagrodzenia Prezesa Zarządu.
13. Zmiany w składzie Rady Nadzorczej.
14. Podjęcie uchwały w sprawie zbycia nieruchomości Spółki.
15. Wolne głosy i dyskusja.
16. Zamknięcie obrad.

Zarząd PZL-Świdnik S.A. informuje, że zgodnie z art. 407 § 1 Kodeksu spółek handlowych, na trzy dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia, w siedzibie Spółki będzie wyłożona do wglądu lista akcjonariuszy uprawnionych do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu. Wymagane przez przepisy prawa odpisy dokumentów i materiały informacyjne dotyczące spraw objętych porządkiem obrad będą udostępniane akcjonariuszom w siedzibie Spółki, budynek administracyjny pokój 155, na piętnaście dni przed terminem Zgromadzenia.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia. Przedstawiciele osób prawnych powinni okazać aktualne wyciągi z rejestrów handlowych (KRS) wskazujące osoby uprawnione do reprezentowania tych podmiotów.

Prosi się akcjonariuszy o przybycie pół godziny przed terminem rozpoczęcia obrad w celu dokonania niezbędnych formalności.

Zarząd PZL-Świdnik S.A.

“Tomcio Paluszek” zaprasza

W Świdniku powstaje pierwsze niepubliczne przedszkole “Tomcio Paluszek”. Będzie działało przy Szkole Podstawowej nr 3, a jego organizatorem jest Barbara Gontarz, nauczycielka nauczania początkowego, pedagog, nauczycielka wychowania przedszkolnego z 20-letnim stażem:

- Ofertę kieruję do rodziców, którym zależy na dobrym starcie dzieci do szkoły podstawowej. U nas otrzymają solidne podstawy do dalszej nauki, dzięki indywidualnej pracy z każdym dzieckiem. Zapraszamy sześciolatki na pięciogodzinne zajęcia, które rozpoczną się we wrześniu. Na początek będą to dwie grupy, ranna i popołudniowa. Dzieci otrzymają drugie śniadanie lub podwieczorek. Przedszkole opiera treści kształcenia o najwyższe wartości chrześcijańskie, chcemy wychowywać dzieci w poszanowaniu tolerancji. Zatrudniona zostanie doświadczona kadra nauczycielska, o specjalności - wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe. To będzie przedszkole wzorcowe takie, jakie sobie wymarzyłam, a więc dające dzieciom radość. Przedszkole ma swoją siedzibę w SP nr 3, co pomoże dzieciom na bezstresowe przejście z żerówki do klasy pierwszej. Dodatkowym atutem będzie to, że ten sam nauczyciel poprowadzi je w żerówce i szkole podstawowej.

• **Jakie zajęcia oferuje Pani przedszkolakom?**

- Zapewniamy dzieciom wszechstronny rozwój. Będą uczyły się dwóch języków obcych, poznają podstawy obsługi komputera. Trenerzy klubu pływackiego Avia nauczą je pływać. Nawiązałam kontakty z jedną z podlubielskich stadnin, więc zaoferuję dzieciom zajęcia z hipoterapii. Dbając o prawidłowy rozwój przedszkolaków wprowadzę rytmykę i ćwiczenia korekcyjne. Do współpracy zaprosiłam psychologa i logopedę. Poza tym

planuję urządzenie plenerów plastycznych, spotkania teatralne i oczywiście “zielone przedszkole”. Będą to wyjazdy, podczas których dzieci poznają przyrodę, podstawowe zagadnienia ekologii.

• **Gdzie można dokonać zapisów i uzyskać szczegółowe informacje na temat placówki?**

- Dyzuruję codziennie w Szkole Podstawowej nr 3, w godz. 14-16, w sali 314. Natomiast w godz. 8-21 udzielam informacji telefonicznie - 0 501 508 136, a po godz. 18 pod numerem telefonu - 58-21-533. Informacje można też uzyskać w sekretariacie szkoły, tel. 468-73-04, w godz. 8-15.

d (artykuł sponsorowany)

Powiatowy Zarząd Dróg w Świdniku

ogłasza w dniu 10.06.2002 r. o godz. 10 w Powiatowym Zarządzie Dróg w Świdniku al. Lotników Polskich 1 przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ciągnika rolniczego typ „Urus” C-360-3P, nr rej. LSW X408, nr fabryczny 641472, nr silnika 131632, rok prod. 1989.

Cena wywoławcza - 15500,00 zł.

Ciągnik można oglądać w dniach 27.05.2002 r.-7.06.2002 r. w Powiatowym Zarządzie Dróg (Obwód Drogowy przy ul. Warszawskiej w Świdniku) w godz. 7-15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg, w kasie P.Z.D. w Świdniku al. Lotników Polskich 1.

Sprzedający zastrzega, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej, jak również zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Przepisywanie prac dyplomowych, za-proszona ślubne. Tel. 468-50-18. 0 606 974-853.

Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, wynajm. Tel. 468-76-91, 0504 300 205.

Pieczenie ciast, tortów-komunie, wesela. Tel. 468-90-18.

Sprzedam mieszkanie, 47 mk., dwa pokoje, III p. Tel. 0606 441 569, 0600 898 683.

Sprzedam działkę, 17 a, rolno, ogro-dzona, możliwość przekształcenia, Franciszków. Tel. 468-68-60. Po 20-tych.

Fotelik samochodowy, mało używany, sprzedam-100 zł. Tel. 751-29-41.

Sprzedam garaż murowany, Spado-chroniary 1. Tel. 468-22-07.

Sprzedam działkę, 0,53 h, przy trasie Lublin-Piaski. Tel. 0609 652 114.

Korepetycje, matematyka. Tel. 0607 138 715.

Sprzedam działkę budowlaną w Kalinówce, uzbrojona. Tel. 75-143-71. B-930.

Sprzedam M-3, 1 p., 36 mk, c-1400 zł. mkw. Tel. 0691 811 047.

Sprzedam mieszkanie nowe, 55 mk. Tel. 751-68-00.

Sprzedam komplet remontowy, tuleje z tokami, części do Skody S-100. Tel. 751-26-96.

Sprzedam działkę budowlano-rolną, 7598 mk. Tel. 468-16-33.

Sprzedam działkę rekreacyjną, 1000 mk. J. Metyce. Tel. 0 601 219 433.

Sprzedam działkę 30 a, Krępiec koło zalewu. Tel. 468-16-49.

Działki budowlane, 0,11 i 0,17 h, sprzedam, osiedle domków-Nowy Krępiec. Tel. 468-78-66.

50 mkw., 2 pokoje, centrum Świdnika, sprzedam. Tel. 751-41-65.

Lokal do wynajęcia, centrum Świdnika, 100 mk. Tel. 468-78-00 (8.00-19.00).

Młot udarowo-obrotowy Hilti-1700, kpl. wiertel, przecinak. Tel. 468-71-98.

Sprzedam tani sukienkę do I komunii św. Tel. 751-26-96.

Korepetycje z matematyki, liceum, gimnazjum, testy kompetencji. Tel. 751-78-47.

Sprzedam działkę budowlaną, 22a, Franciszków. Tel. 82 043 86.

Sprzedam Renault-19, 1995, 5 drzwiowy, metalik, 1,4 B. Tel. 0 605 372 369.

Działka rolno, 12 a, sprzedam. Tel. 751-29-29.

BELGIA - ANTWERPIA - TANIO KOMFORTOWO - CZWARTKI. Tel. 0 501 313-691.

Filmowanie. Tel. 468-79-83.

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c. Tel. całodobowy: 581-04-21; 0 604 492-356.

PROFESJONALNE, LICENCJONOWANE ZARZĄDZIE NIERUCHOMOŚCIAMI WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

tel. 468-92-62



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku

informuje, że zwołuje zebranie grupy członków oczekujących, które odbędzie się 06.06.2002 r. o godzinie 16.30 w sali narad spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Armii Krajowej 1.

Zarząd Zakładowego Koła Wędkarskiego zaprasza 26 maja, na zawody spławikowe o puchar prezesa firmy Rethmann na rzecze Tysmienica w Tchorzewie. Wyjazd o godz. 3.30 z ul. Spółdzielczej. Zapisy w sklepie „Karol”.

Sprzedam działki budowlane, 1150, 1300, 715 mk., ul. Kusocińskiego 319. Tel. 0691 713 706.

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia w Świdniku, umeblowane. Tel. 751-37-30.

Pomieszczenie do wynajęcia, 50mk., wszystkie media. Tel. 751-37-30.

Do wynajęcia lokale biurowe 100 i 60 mk. Świdnik, ul. Raclawicka 16. Tel. 0 602 271538.

Trabant kombi, zielony, stan dobry, c-900.00 zł. tel. 0 602 271 538.

Sprzedam mieszkanie, 52 mk., 2 p. parter. Tel. 022 663-57 17.

Sprzedam tani drzwi Polskone, nowe, prawe i lewe, c-320 zł/szt. Tel. 468-00-25.

Sprzedam pensjonarkę z 1872 r. Tel. 468-00-25.

Kierownictwo budowy, nadzory. Tel. 468-00-25.

Wynajmę M-3, 48 kw, 9p, umeblowane, 400zł plus opłaty. Tel. 468-27-75.

Sprzedam działkę budowlaną, 6,5a, dobry dojazd. Tel. 721-71-58.

Sprzedam nowe 2 pokoje, 1 piętro/IV, 51 mkw., Świdnik, ul. Stachonia 1A/50. Tel. 504 212 633; 441 75 41.

BELGIA - ANTWERPIA - TANIO KOMFORTOWO - CZWARTKI. Tel. 0 501 313-691.

Filmowanie. Tel. 468-79-83.

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c. Tel. całodobowy: 581-04-21; 0 604 492-356.

PROFESJONALNE, LICENCJONOWANE ZARZĄDZIE NIERUCHOMOŚCIAMI WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

tel. 468-92-62

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Piłkarze Avii Świdnik przed meczem z Tomasovią Tomasów Lubelski

ŻĄDNI REWANŻU

Piłkarze Avii, którzy wygrali ostatnio na wyjeździe z AZS Podlasie Biała Podlaska i powrócili na drugie miejsce w tabeli staną jutro przed szansą odniesienia kolejnego zwycięstwa. O godz. 17 świdniczanin podejmować będą trzecią drużynę IV ligi – Tomasovię Tomasów Lubelski.

Pomijając w tabeli lubelski Motor, który już na pięć kolejek przed końcem rozgrywek awansował do II ligi, śmiało można powiedzieć, że jutrzejsze spotkanie będzie meczem na szczytach. Tak się bowiem złożyło, że zmierzą się trzecia i czwarta drużyna w tabeli. Aktualnie wyżej sklasyfikowani są świdniczanin, którzy ostatnio wygrali na wyjeździe z AZS Podlasie Biała Podlaska 3:1. – Bardzo cieszył się z tej wygranej – mówi Marek Maciejewski, trener Avii. – Zespół odczuwał jeszcze trudny pucha-

rowego meczu z Lewartem, a mimo to potrafił rozstrzygnąć pojedynek na własną korzyść. Sukces ten jest tym cenniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w Białej Podlaskiej miałem do dyspozycji tylko dwóch zmienników, łącznie z bramkarzem.

Najbliższy rywal naszego zespołu, Tomasovia Tomasów Lubelski niepodważalnie przegrała w ostatniej kolejce z broniącą się przed spadkiem Chelmianką i to na własnym boisku 1:2. Co ciekawe, to właśnie tomaszowianie prowadzili do przerwy.

W pierwszej rundzie świdniczanin przegrał na wyjeździe z Tomasovią 0:1. Czy teraz zespół stać będzie na rehabilitowanie się za tą porażkę? – Bardzo chcemy wygrać to spotkanie. Jesteśmy żądni rewanżu – dodaje świdnicki szkoleniowiec. – Mecz z Tomasovią zawsze był emocjonujący. Mam nadzieję, że i tym razem będzie podobnie. Jeśli uda nam się pokonać ten zespół, to zbliżymy się do zajęcia na zakończenie sezonu, wysokiego drugiego miejsca. Bio-

rać pod uwagę nasze wyniki choćby sprzed roku, byłoby to dla nas pewno spore wyróżnienie i zachęta do jeszcze lepszej pracy w przyszłym sezonie.

W Świdniku wszyscy liczą po cichu, że być może za rok Avia będzie prezentowała jeszcze lepszą formę i zespół powalczy o awans do III ligi. Aby tak się stało, zespół musi najpierw zostać wzmocniony, a lawka rezerwowych znacznie wydłużyć. Wypada mieć nadzieję, że kierownictwo świdnickiego klubu stanie na wysokości zadania i zrobi wszystko aby tak się stało.

PAW

Rozmowa z Romanem Lisem, prezesem Autonomicznej Sekcji Piłki Siatkowej Avii Świdnik

Szykują się zmiany

• Siatkarze I-ligowego zespołu do końca czerwca mają okres rezerwowania. Czy wcześniej można się spodziewać rozmów z zawodnikami, a w konsekwencji pierwszych zmian kadrowych?

– Na pewno tak. Z częścią siatkarzy już przeprowadziliśmy wspólne rozmowy. Mam tu na myśli podstawowych i najbardziej wartościowych zawodników. Nie ukrywam, że chcemy ich zatrzymać w naszym zespole. Myślę, że dojdziemy do porozumienia i uda nam się tego dokonać. Moim zdaniem, na ostateczne rozstrzygnięcia będziemy musieli poczekać do końca maja lub początku czerwca.

• To prawda, że w najbliższym sezonie kadra zespołu będzie uzupełniana? Najprawdopodobniej dojdzie do tego. Dysponujemy określoną pulą pieniędzy na sezon i nie stać nas na utrzymywanie wszystkich zawodników z szerokiej kadry zespołu. Być może kilku podziękujemy za grę, a innych wypożyczymy. Pragnę jednak zaznaczyć, że uzupełnienie kadry nie będzie się wiązało z obniżeniem poziomu sportowego zespołu.

• Czy planowane są zatem wzmocnienia drużyny?

– Bardzo byśmy tego chcieli i nie wykluczone, że tak się stanie. Teoretycznie wydaje się, że w przyszłym sezonie poziom serii B będzie wyższy. Wzmocnienia są więc konieczne. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, aby po sześciu latach z rzędu występów na zapleczu ekstraklasy, zabrakło dla nas bezpiecznego miejsca w tabeli. Miejsca, gwarantującego spokojny byt. Jeśli natomiast zespół będzie silniejszy kadrowo, to być może uda nam się powalczyć o coś więcej.

• Czy trener i kierownictwo klubu ma na oku potencjalnych kandydatów do gry w Avii?

– Nie zdradzę wielkiej tajemnicy jeśli powiem, że chcę powrotu do naszego zespołu deklarują: Mariusz Wiktorowicz i Paweł Łojewski. Pierwszy z nich spadł z Resovii do II ligi, natomiast Łojewski rozegrał komplet spotkań w tej samej klasie rozgrywkowej w Jokersie Piła. Myślę, że sprowadzenie do Świdnika tych dwóch graczy, byłoby dobrym pomysłem. Warto jednak zaznaczyć, że stanie się tak pod warunkiem, że będziemy w stanie spełnić ich wymagania finansowe.

• Jak wygląda sytuacja finansowa klubu?

– Na przyszły sezon mamy zapewnione środki na większą połowę budżetu. Liczę, że uda nam się uzbierać brakującą kwotę. Być może, dzięki pomocy zakładu PZL Świdnik, który od lat jest naszym głównym sponsorem, uda nam się stworzyć nawet większy, niż w poprzednim roku budżet. Istnieje również szansa, że uda nam się pozyskać dodatkowego sponsora. Rozmowy z potencjalnym kandydatem już trwają.

Rozmawiał: PAW

Z okazji Dnia Dziecka Ludowy Klub Sportowy Świdniczanin organizuje w dniach od 31 maja do 2 czerwca bieżącego roku turniej dzikich drużyn w piłce nożnej. Drużyny będą rywalizować w dwóch grupach wiekowych. Pierwsza w rocznikach 1987-88, a druga 1989 i młodszy. Zgłoszenia zespołów będą przyjmowane w dniach 28 i 29 maja w godzinach od 17 do 19 w budynku klubowym Świdniczanin przy ul. Turystycznej.

Drugi zespół siatkarzy Avii nie zagra w II lidze

Dwa różne dokumenty

Na początku kwietnia drugi zespół siatkarzy Avii cieszył się z awansu do rozgrywek II ligi. Niestety, okazało się, że radość zawodników była przedwczesna. Na wniosek zespołu Rafako Racibórz, Polski Związek Piłki Siatkowej zweryfikował wyniki turnieju finałowego i pozbawił świdnicki zespół gry w tej klasie rozgrywkowej.

Ponad miesiąc temu rozegrano w Świdniku turniej finałowy o awans do II ligi. Obok drugiego zespołu Avii zagrały w nim jeszcze trzy inne drużyny, w tym Rafako Racibórz. W meczu decydującym

o zwycięstwie w turnieju Avia pokonała ten zespół 3:0 i tym samym zapewniła sobie awans do II ligi, bezpośrednio z pierwszego miejsca. Zespół z Raciborza czekał natomiast na pojedynek barażowy. W praktyce okazało się jednak, że PZPS zweryfikował wyniki. W rezultacie Avia nie awansowała, natomiast jej miejsce zajęło właśnie Rafako. Działacze tego klubu posiadali pismo, z którego wynikało, że nasz zawodnik Łukasz Maziak, który w tym sezonie był rezerwowym zawodnikiem I-ligowego zespołu nie mógł grać w drugim zespole. – Wszystko zaczęło się zaraz po meczu z Rafako – mówi Roman Lis, prezes ASP Avii Świdnik. – Wtedy to działacze z Raciborza pokazali nam to pismo. Był to dla nas szok, bo my dysponowaliśmy zupełnie innym dokumentem z PZPS, z którego wynikało, że Maziak może grać w turnieju o II ligę. W centrali polskiej siatki został więc popełniony błąd. W takiej sytuacji nie pozostało nam nic innego, jak napisać odwołanie. Niestety, wysłaliśmy już trzy dokumenty, ale w zamian otrzymaliśmy tylko pismo z końcówką klasyfikacji świdnickiego turnieju, bez podania argumentacji, dlaczego zostaliśmy pozbawieni pierwszego miejsca. A szkoda, bo z tego co się orientuję, przepisy w ostatnich latach były wielokrotnie zmieniane i można je w różny sposób interpretować.

Nie dajemy jednak za wygraną. Będziemy tak długo korespondować z PZPS, dopóki nie otrzymamy jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi.

PAW

Braz Łukasza Staińskiego na OOM w Zielonej Górze

Skromnie, ale z medalem

W obsadzie ponad dwustu zawodników odbył się w Zielonej Górze finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Taekwondo WTF. Szóstosobowa ekipa świdnickiego Klubu Taekwondo „Dan” wrocila z tych zawodów z jednym brązowym medalem, który zdobył Łukasz Staiński w konkurencji walki do 55 kg. Świdniczanin w ćwierćfinale pokonał Dariusza Kaczmarska z Giżycka, a w półfinale uległ członkowi kadry narodowej, późniejszemu złotemu medalistce Tomaszowi Czułowskiemu z Rapido Srem.

Był to już piąty medal naszego taekwondkisty w tym sezonie, czwarty zdobyty w różnych konkurencjach, co bardzo dobrze świadczy o jego wszechstronności. Z pozostałych naszych zawodników startujących w konkurencji walki „żywej” pojedynek w kategorii 68 kg stoczył Piotr Szerycki. Już w pierwszej walce rywalizował z posiadaczem czarnego pasa Kamilem Chwiesikiem z Olsztyna. Przy stanie 7:7 przegrał jedynie przez wskazanie sędziowskie i ostatecznie zajął piątą miejsce. Tytułu wicemistrzowskiego w kategorii powyżej 68 kg nie obroniła niestety Ewelina Augustyniak, która w ćwierćfinale uległa Annie Szczyżek z MKS Taekwondo Limanowa 6:7 i uplasowała się na piątą pozycję. Pozostali nasi reprezentanci zajęli dalsze lokaty. W konkurencji układów formalnych dzwiczek Natalia Konarska i Joanna Józczuk wywalczyły odpowiednio siódme i ósme miejsce. Wśród chłopców debiutujący na imprezie tej rangi Łukasz Chłuba został sklasyfikowany na dziesiątą pozycję. Warto dodać, że kontuzja wyeliminowała ze startu Cezarego Adamczyka.

Uczniowie SP nr 3 pojedą do Zabrza

Zagrają w mistrzostwach

W Lublinie i Białej Podlaskiej rozegrano eliminacje do mistrzostw Polski w minisiatkówce dla uczniów szkół podstawowych. Bardzo dobrze na tych zawodach wypadli reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego „Śmigło” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Podczas lubelskich eliminacji, w kategorii czwartoklasistów rywalizujących w dwójkach, zwyciężyła para Bartłomiej Misztal i Łukasz Siwczak, a wśród piątoklasistów najlepsi okazali się: Paweł Zaworski, Bartłomiej Misztal i Adrian Warczak. Natomiast w gronie uczniów klas szóstych, którzy grali w Białej Podlaskiej, wygrał zespół w składzie: Przemysław Misztal, Bartłomiej Misztal, Andrzej Kasprzak, Łukasz Biernacki i Damian Zieliński. Opiekunami naszymi drużyn są Zdzisław Zieliński i Grzegorz Dejko. Wszyst-

kie zwycięskie drużyny z SP 3 uzyskały awans do finałów mistrzostw Polski, które odbędą się we wrześniu br. w Zabrzu.

„Masters Cup 2002” o Puchar Redaktora Naczelnego „Głosu Świdnika”
Laury dla Tehandu!

Zwycięstwem Tehandu ze Studio Video Kamil 3:2 zakończył się finałowy mecz turnieju piłki nożnej o Puchar Redaktora Naczelnego naszego tygodnika, ostatni akord sezonu halowego 2001/2002 w naszym mieście. Trzeba przyznać, że był to sezon niezwykle udany dla piłkarzy Tehandu. Po wygraniu rozgrywek Powiatowej Amatorskiej Ligi i Turnieju o Puchar Burmistrza Świdnika triumfowali także w gronie ośmiu najlepszych ekip z całego sezonu zimowego, które 26 kwietnia rywalizowały w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku.

Wyniki meczów eliminacyjnych.

GRUPA „A”

Studio Video Kamil – Tehand I 1:1 (bramki: Adam Zarzeczny – Wojciech Nowosadzki) • Kupecy-Cukiernia Buchajska – Tehand II (oldboje) 0:2 (Piotr Guz, Tadeusz Lapa) • Studio Video Kamil – Kupecy-Cukiernia Buchajska 4:0 (Dominik Pastusiak 2, Marcin Bystrak, Marek Skoczylas) • Tehand II – Tehand I 1:6 (Guz – Ireneusz Czerniakowski 3, Waldemar Olejnik, Paweł Marzenowski, Nowosadzki) • Studio Video Kamil – Tehand II 2:2 (Pastusiak, Jack Kochalski – Guz 2) • Tehand I – Kupecy-Cukiernia Buchajska 6:1 (Marzenowski 3, Nowosadzki, Olejnik, Grzegorz Góralski – Adam Mulawa).

Tabela:

1. Tehand I	7	13:3
2. SV Kamil	5	7:3
3. Tehand II	4	5:8
4. Kupecy	0	1:12

GRUPA „B”

Media Team – Hanyang 0:4 (Paweł Mazurek 2, Sławomir Mazurek, Artur Szołt, Zakład Mechaniczny – Metalowcy 0:1 (Marcin Wojda) • Media Team – Zakład Mechaniczny 2:3 (Grzegorz Martyniuk, Piotr Golembiewski – Piotr Kulawiak 2, Robert Kowalski) • Metalowcy – Hanyang 0:0 • Media Team – Metalowcy 0:0 • Hanyang – Zakład Mechaniczny 2:0 (Paweł Szpilewski, Rafał Mańko).

Tabela:

1. Hanyang	7	6:0
2. Metalowcy	5	1:0
3. Z. Mechaniczny	3	3:5
4. Media Team	1	2:7

Mecz półfinałowy: Tehand I – Metalowcy 3:0 (Olejnik 2, Marzenowski) • Hanyang – Studio Video Kamil 0:0 rzuty karne 0:2 (Tomasz Chlebus, Jack Kochalski).

Mecz o 7 miejsce: Media Team – Kupecy-Cukiernia Buchajska 3:1 (Dariusz Ferens, Tomasz Gielzak, Jack Kochalski – Grzegorz Gułaś).

Mecz o 5 miejsce: Tehand II – Zakład Mechaniczny 0:3 v.o. Mecz o 3 miejsce: Metalowcy – Hanyang 0:2 (Sławomir Mazurek, Mańko).

Mecz finałowy: Tehand – Studio Video Kamil 3:2 (Marzenowski 2, Olejnik – Pastusiak, Kochalski).

Tehand: Robert Kowalik, Dariusz Harytanowicz, Grzegorz Góralski, Sławomir Sady, Wojciech Nowosadzki, Waldemar Olejnik, Ireneusz Czerniakowski, Paweł Marzenowski (król strzelców turnieju – 7 bramek, najlepszy zawodnik).

Studio Video Kamil: Piotr Chlebus, Marek Szpitun, Marcin Janiszewski, Jakub Solarski, Marek Skoczylas, Marcin Bystrak, Jack Kochalski, Adam Zarzeczny, Dominik Pastusiak, Tomasz Chlebus.

Hanyang: Cezary Lipiński (najlepszy bramkarz turnieju), Artur Szołt, Paweł Szpilewski, Paweł Włoszek, Sławomir Mazurek, Rafał Mańko, Zdzisław Kozak, Rafał Zdunek, Paweł Mazurek, Jarosław Szpilewski.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za ufundowanie pucharów dla najlepszych drużyn i zawodników: prezesowi Rethmann-Świdnik P. Krzysztofowi Falencie, właścicielowi Piekarni Adampol P. Romanowi Jociowi, prezesowi Ogniska TKKF „Świt” (współorganizator turnieju) P. Stanisławowi Pszeniczce oraz firmie Topsport P. Teresy Kosłowskiej oraz dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 7 za udostępnienie hali sportowej.

Klasyfikacja TOPSPORTU

„Kibic ekspert”

Aktualna sytuacja:	
1. Jakub Solarski	185
2. Łukasz Zydek	165
3. Radosław Koniec	163
4. Łukasz Łasocha	158
5. Krzysztof Pydyś	150
6. Łukasz Kasperk	148
7. Sylwia Poniewozik	145
8. Piotr Kępa	139
9. Robert Kalicki	138
10. Mariusz Pączko	111

Powiatowa Amatorska Liga

w siatkówce

Puchary rozdane

Dobiegły końca rozgrywki Powiatowej Amatorskiej Ligi w siatkówce, zorganizowanej przez Ognisko TKKF „Świt” w Świdniku. Drużynowo zwyciężył zespół Gandalf Pub. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: najlepszy rozgrywający – Andrzej Guz (Gandalf Pub), najlepszy atakujący – Artur Sawka (Zakład Kompozytorów) i najlepszy zawodnik – Krzysztof Wojcik (SP 4).

Tabela końcowa:

1. Gandalf Pub	8	15:3
2. As-Pol	8	13:12
3. SP 4	8	13:10
4. Z. Narzędziowy	8	13:10
5. System Inform.	8	12:9
6. Z. Kompozytor	8	12:10
7. Starostwo	8	11:9
8. DN NKJ PZL	8	11:7
9. Straż Pożarna	8	0:16

Zwycięski zespół występował w składzie: Sławomir i Marcin Kurek, Andrzej i Jakub Guz, Adam i Grzegorz Karmelak, Mariusz Kowal, Remigiusz Misztal, Robert Wołoczko, Paweł Bielek i Leszek Koperda. Puchary i medale dla zawodników trzech najlepszych zespołów ufundowało Starostwo Powiatowe, a statuetki dla wyróżnionych siatkarzy związku zawodowe działające w PZL-Świdnik: Metalowcy, Sierpień 80 i NSZZ „Solidarność”.

XXX kolejka IV ligi piłki nożnej - sobota 25.05.2002 r., godz. 17

GPTS AVIA ŚWIDNIK - TKS TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI

sobota niedziela :

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



XXXI kolejka IV ligi piłki nożnej - środa 29.05.2002 r., godz. 17

KKS CZARNI DĘBLIN - GPTS AVIA ŚWIDNIK

..... :

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



XXXII kolejka IV ligi piłki nożnej - sobota 01.06.2002 r., godz. 17

GPTS AVIA ŚWIDNIK - LZS VICTORIA ŁUKOWA CHMIELEK

..... :

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



Ocalić od zapomnienia

Dokończenie ze str. 1

Barbara Gajewska, a nasza redakcja objęła patronat nad młodymi dziennikarzami. Jedną z form tej współpracy jest prezentacja artykułów przygotowanych przez zespół redakcyjny. W dzisiejszej gazecie sylwetkę niezapomnianego dyrektora Antoniego Rubaja, wspomina jego syn Dariusz - absolwent LO



Fot. Dariusz Rubaj

(pierwszy rocznik), nauczyciel fizyki w I LO, dziś emeryt, radny Rady Miejskiej w Świdniku.

Artykuł przygotowała uczennica II klasy Agnieszka Reszka.

Dariusz Rubaj: Zanim znalazłem się w świdnickim liceum uczyłem się w Liceum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, gdzie mój ojciec Antoni Rubaj uczył i był dyrektorem. I tak się zdarzyło, że w roku 1955 przenieśliśmy się do Świdnika. Ojciec został dyrektorem, a ja chcąc nie chcąc, zostawiając kolegów opuściłem Chełm. Nawet nie myślałem o tym, by pozostać w Chełmie, gdyż dawniej tak nie było, że dzieci były samodzielne jak dzisiaj. Przenieśliśmy się do Świdnika i w nasze życie nierozdzielnie wplatała się praca moich rodziców, a przede wszystkim ojca.

Jakim Ojcem był Pan Antoni i jaki miał na Pana wpływ?

- Ojciec mój był zakochany w swoim zawodzie nauczycielskim. To chyba zostało mi po nim. Chodząc do szkoły i zastanawiając się, na jakie studia mam iść pierwsza myśl była taka: „Ja muszę pójść na takie studia, żeby się dobrze wyuczyć i być nauczycielem”. Bezwarunkowo wpływ ojca i mamy był taki, że do zawodu nauczyciela szłyśmy już od młodości.

Ojciec mój bardzo lubił uczniów i często stał w ich obronie. Ogólnie był surowy, ale często nauczyciele i ja także mieliśmy z nim kłopoty, gdyż uważał, że nie powinno się uczniom dwojg stawiać, ani zostawiać na drugi rok. Różnymi sposobami próbował nauczycieli do tego namawiać, lecz nie rygorystycznie. Jeśli się uparłem, postawiłem w końcu tę dwójkę. Fakt, ojciec był niezadowolony i zwracał mi uwagę, ale w końcu tak zostało.

Czy fakt, że Pana Ojciec był dyrektorem szkoły wpłynął jakoś na życie rodzinne?

- Na życie rodzinne pewnie tak. Ojciec bardzo zajmował się sprawami szkoły, w domu wszystkim zarządzała mama.

Czy koledzy i koleżanki dawali Panu odczuć, że zazdrościli Ojca na takim stanowisku?

- To była ciekawa sprawa. Przyszedłem do klasy, w której był tylko jeden chłopiec i same dziewczęta. Zanim przyszedłem do tej klasy on był „biedny”. Dziewczyny bardzo mu dokuczały. Ja nie wiem, co one o mnie myślały? Drugi chłopak im się trafił to pewnie były zadowolone. Nie wiem czy to miało coś wspólnego z tym, że jestem synem dyrektora.

Fakt, iż Pański Ojciec był dyrektorem ułatwiał Panu życie czy utrudniał?

- Nie umiem dzisiaj powiedzieć, jakie miało to znaczenie, ani czy z tego względu było mi lepiej, czy gorzej. W szkole nie odczuwałem, że jestem synem dyrektora, ojciec dla mnie surowy. Nie wiem jak to wyglądało z boku.

Jakie wydarzenie z życia szkoły utkwiło Panu w pamięci najbardziej, będąc jej uczniem, nauczycielem a także rodzicem?

- Jako uczeń tylko rok chodziłem do tej szkoły. Niewątpliwie sama matura była dla mnie wielkim wydarzeniem. Myślę, że wtedy maturę przeżywało się dużo bardziej niż obecnie. To była wielka sprawa zdawać maturę. Ze szkoły pamiętam takie wydarzenie. W roku 1956 była bardzo sroga zima. Radio, bo telewizji jeszcze nie było, ogłosiło, że z powodu mrozów lekcje są odwołane. Mimo to, większość uczniów przychodziła do szkoły. W kancelarii był adapter, a głośniki w całej szkole. Nastawiano się płyty, a w świetlicy i sali gimnastycznej były tańce. Ta zima stulecia była z tego powodu taka fajna. Później, jak byłem nauczycielem takim ważnym wydarzeniem była uroczystość 20-lecia szkoły i impreza przygotowana przez panią Barbarę Makles, polonistkę. To była wybitna nauczycielka. Miała niesłychany kontakt z uczniami. Impreza nosiła tytuł: „Kto? Co? Szkoła!” i występami artystycznymi przedstawiała najrozmaitsze dziedziny życia szkoły. Także i ja miałem w tym swój udział, gdyż prezentowałem się tam harcerstwem. Bardzo lubiłem pracę nauczycielską, lecz za mało mi było kontaktu z uczniami tylko na lekcjach. W 1959 roku podjąłem się kierowania szczeblem harcerskim. Działalność harcerska bardzo się rozwinęła, należało do niego wielu uczniów i bardzo się w tę działalność angażowali. Nie było żadnych dyskotek, więc zostawały zabawy szkolne, harcerstwo no i kino. Pamiętam jak kiedyś, będąc już na studiach umówiliśmy się dziewczyna do kina. Była awantura, bo nie chcieli jej wpuścić, gdyż chodziła jeszcze do liceum. Było wtedy tak, że jeżeli film był od 18 lat, to ucznia nie wpuszczili, bo stali i pilnowali. Próbowaliśmy interweniować, ale nie było mowy, żeby ją wpuścili. To była strasna plama. Harcerstwo, więc zaspokajało uczniom wszystkie potrzeby. Robiło się wiele fajnych rzeczy. Między innymi biwaki, na które dzisiaj pewnie nikt by nie poszedł, ale wtedy były zupełnie inne czasy. Wyjeżdżaliśmy też na obozy, które w życiu harcerstwa i w moim osobistym były bardzo ważne. Gdy spotykam teraz moich ówczesnych uczniów to oni także bardzo mile je wspominają.

Czy Pana Ojciec miał dobry kontakt z młodzieżą i jak owe relacje dyrektora z uczniami wyglądały?

- Mój ojciec bardzo lubił uczniów i specyficznie się do nich odnosił. Nie wiem dlaczego, nigdy go o to nie pytałem. Ojciec nie znał imion uczniów, ale chcąc się do nich jakoś fajnie odzywać wszystkich nazywał jednakowo. Na wszystkie dziewczyny mówił „Marysiu”. To na pewno było śmieszne, ale on chciał po prostu być miły. Ojciec bardzo dużo grał z uczniami w ping-ponga, to był jego konik. Jak miał trochę czasu to szedł do piwnicy budynku, nazywanej Hadesem i tam grał z uczniami. Pamiętam, że jeżeli dyrektora nie było w gabinecie ani na lekcji, to trzeba było go szukać w Hadesie. Z tego wynikały różne żarty, chłopcy mówili, że trzeba się poddać dyrektorowi, bo inaczej będzie źle.

Czy Ojciec był dla Pana autorytetem, przykładem do naśladowania?

- Tak, ojciec był dla mnie autorytetem. Pamiętam, że jako nauczyciel na

radach pedagogicznych w notesiku zapisywałem sobie różne sprawy i tak myślałem: „O to, to ojciec dobrze zarządza, a to to trochę inaczej bym zarządził”. Miałem inne spojrzenie na różne sprawy. Po kilku latach zostając dyrektorem liceum w Milejowie często wyciągałem ten notesik.

Czy odczuwa Pan obecność autorytetu Ojca nawet po tylu latach?

- Owszem stale postać ojca przypomina mi się w różnych sytuacjach, gdyż był on nie tylko pedagogiem, ale także działaczem w mieście, sprawując ważne funkcje.

Co uważa Pan za swój największy sukces?

- Mój największy sukces pedagogiczny to fakt, iż udało mi się przysposobić jednego z uczniów do udziału w najwyższym etapie Ogólnopolskiej Olimpiady Fizycznej. Drugim moim sukcesem zawodowym było to, iż wielu uczniów mówi mi, że te fizyki pojeśli. Cieszę się z tego, choć widzę teraz, że byłem zbyt surowym nauczycielem.

Czy tęskni Pan za pracą nauczyciela?

- Nie. Dzisiaj nie chciałbym być nauczycielem, lecz nie dlatego, że nie lubię tego robić, tylko dzisiaj są inne czasy. Nie moglibym pogodzić się z niektórymi zjawiskami, takimi jak np. palenie papierosów lub inne nieakceptowane przeze mnie zachowania. Jestem bardzo rygorystyczny, co do przestrzegania uznawanych przeze mnie zasad. Jednak nie do końca zrezygnowałem z uczucia czegoś ludzi. Od wielu lat specjalizuję się i zajmuję taką dziedziną, która nazywa się profilaktyką uzależnień. W ten sposób realizuję moją potrzebę uczucia ludzi.

Czy pamięta Pan jakieś śmieszne wydarzenie ze szkolnych lat?



- Będąc już nauczycielem bardzo zaprzyjaźniłem się z nauczycielem języka niemieckiego, panem Ujmą. Pamiętam, że na obozie, jedna z instruktorek, absolwentka szkoły zagadnęła pana Ujmę czy mogłaby mówić do niego po imieniu. Pan Ujma zgodził się, przesiadł na „ty”. Po jakimś czasie mówi do mnie: „Słuchaj Darek, czy to wypadła, żeby ona mówiła do mnie po imieniu”, a ja niewiele się zastanawiając odpowiedziałem: „Słuchaj Mundek w końcu to żadna ujmą”. To był taki nie zamierzony potwarzany potem żart.

W szkole, jak to w szkole, różne rzeczy się działy. Pamiętam, że ginęły dzienniki. Kiedyś, na kilka dni przed końcem roku szkolnego wielka afera, milicja, bo zginęły wszystkie, a przecież bez dzienników nie ma zakończenia roku. Ja nie miałbym wielkiego problemu z wystawieniem ocen, ale jak się z tego wytłumaczyć. Nie pamiętam już w jaki sposób, ale w końcu odkryto, że dzienniki były ukryte w zabytkowej gablocie na korytarzu.

Rozm. Agnieszka Reszka

Likwidacja zamiast jubileuszu?

Dokończenie ze str. 1

w warunkach trudno prowadzić zajęcia, próby orkiestry i chóru, dawać koncerty, wymieniać doświadczenia z innymi placówkami. Szkoła wynajmuje wprawdzie kilka sal w budynku byłej szkoły społecznej. Nie zmienia to jednak zasadniczo sytuacji placówki.

Mimo remontów barak przy ul. Króla Pole nie spełnia wymogów BHP. Potwierdziła to ostatnia ekspertyza techniczna, która zaleca wykonanie pokrycia dachu z papy termozgrzewalnej i naprawę kominów; wykonanie nowej opaski odwadniającej wokół budynku; remont kapitałny sanitariatów; wymianę grzejników i okien oraz zamocowanie krat na zewnętrznej budynku. Konieczna jest także nowa instalacja elektryczna, gdyż zdaniem kontrolujących starsza, wykonana z przewodów aluminiowych w izolacji gumowej, nie spełnia wymogów przeciwpożarowych. Zalecono też ocieplenie budynku.

Wartość zaleconych w ekspertyzie prac przekroczy wartość obiektu, ale nie poprawi jego funkcjonalności - mówi Danuta Skubiszewska, dyrektor PSM. - Dlatego lepszym rozwiązaniem jest budowa nowego budynku dla szkoły. Remont kosztować będzie około 400 tys. zł, a za połowę tej sumy może powstać dokumentacja techniczna nowej siedziby. O rozpoczęcie budowy staram się od początku mojej kadencji jako dyrektora. Od roku działa Fundacja Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Świdniku, której celem jest gromadzenie pieniędzy na budowę nowej placówki. Działkę, o powierzchni 4700 mkw., obiecały nam władze miasta. Informacje o sytuacji szkoły można znaleźć w internecie - www.psm-swidnik.prv.pl. Liczymy bowiem na wsparcie Polaków rozsiadanych po całym świecie.



Fot. Dariusz Rubaj

Największą bolączką szkoły jest ciasnota i brak sali koncertowej z podstawowego zdarzenia. Na zdjęciu uczniowie koncertują na korytarzu.

Adaptacja innych budynków na potrzeby szkoły muzycznej nie ma sensu, gdyż nie pozwoli na stworzenie odpowiednich warunków do kształcenia muzycznego. Mam tu na myśli chociażby uzyskanie odpowiedniej akustyki. Nie dadzą jej ściany ustawione pod kątem 90 stopni, a takie są w normalnych budynkach. W salach lekcyjnych placówki muzycznej ściany powinny być nachylone pod kątem 7 stopni.

Za budową nowej siedziby świdnickiej PSM przemawia też ostatni wniosek cytowanej już ekspertyzy: „Wykonanie wszystkich zaleceń spowoduje usunięcie istniejących mankamentów, ale nie zmieni faktu, że obecna lokalizacja szkoły muzycznej nie nadaje się na placówkę o tym profilu.”

dan

Co menedżer wiedzieć powinien

Gorąca atmosfera współzawodnictwa panowała 30 kwietnia w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Po raz trzeci odbywał się tam quiz wiedzy ekonomicznej z udziałem klas technikum handlowego. Tym razem o zwycięstwo walczyły klasy II A i B. Pytania konkursowe nie były łatwe. Trzeba było wykazać się znajomością praw rządzących procesami makroekonomicznymi decydującymi o wartości pieniądza, powstawaniu bezrobocia, Pytania w tegorocznym quizie były zdecydowanie trudniejsze niż rok wcześniej.

Ewa Głowacka-Zuk, organizator konkursu: forma zabawy doskonale sprawdza się jako metoda pedagogiczna. Kibice „podpowiadają” swoim drużynom przypominając i utrwalając sobie tym samym wiadomości zdobyte w szkole. Quiz sprawdza i popularyzuje wiedzę, która nie zawsze trafia do głów w trakcie rutynowej lekcji. Sportowe przerwy uatrakcyjniają quiz i rozgrzewają atmosferę.

Organizatorzy zadali o szczegóły. Drużyny integrowały się wokół „baru klubowych”, a odpowiedziom na pytania teoretyczne i walce w konkurencjach sportowych towarzyszył żywiołowy doping kibiców, którzy mieli szansę zdobyć w ten sposób dodatkowy punkt dla zespołu. Walka była zacięta, a ostatecznym zwycięzcą okazała się klasa II A.



Lubelska Szkoła Biznesu
Szkoła Wyższa

Zaprasza na **STUDIA LICENCJACKIE** w specjalności:

Finanse Przedsiębiorstw i Bankowość

z możliwością kontynuacji na uzupełniających studiach magisterskich

Studia podyplomowe:

- Zarządzanie logistyką
- Integracja europejska
- Prawo gospodarcze w zarządzaniu przedsiębiorstwem

Dziedzinat Lubelskiej Szkoły Biznesu - Szkoły Wyższej,
ul. Narutowicza 8, 20-004 Lublin, tel./fax 081/441-33-01, 441-33-02
info@lsb.edu.pl; www.lsb.edu.pl